Nr. 213. Piątek 19 września 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.



# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

**zł. 2**

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. ═ Będzin, Małachowskiego 7. ═ Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. ═ Katowice, Szopena 4.



# Rozbrojenie Francji i Polski.

Sosnowiec, 19 września.

Zagadnienie powszechnego rozbrojenia od pamiętnej daty konferencji paryskiej z 1919 roku niewielkim uległo zmianom z punktu widzenia prawa międzynarodowego (formalnego) i w istocie rzeczy ostatnia, genewska konferencja, — poza podpisami krasomówczemi, poza projektem włączenia arbitrażu do ściśle związanych z sobą pojęć rozbrojenia i bezpieczeństwa, oraz poza zręcznem i planowem maskowaniem zapomocą urzędowego optymizmu głęboko tkwiących, świeżo po wojnie wyłonionych rozbieżności i przeciwieństw pomiędzy głównemi mocarstwami, — niewiele nowego przyniosła, narodów zagrożonych nietylko nie uspokoiła, ale owszem obawy ich spotęgowała i postawiła przed nimi straszne widmo nowych konfliktów.

Mieczem Brytanji jest jej marynarka. Mieczem Francji jest jej armja.

**To też odrazu, przy samem zakładaniu fundamentów pod traktat wersalski, ligę narodów ujawniła się ogromna różnica poglądów anglo-amerykańskich, dążących do ograniczenia armji lądowych i zniesienia przymusowej służby militarnej (o marynarce ani słowa!) i poglądów fran.-włoskich, upatrujących w armji jedyną ostoję swego bezpieczeństwa i bytu. Przy każdej sposobności na konferencji paryskiej Clemenceau takie np. wtrącał uwagi:**

„Faktem jest, że przez 4 lata wojny prowincje Francji zostały spustoszone w najokropniejszy sposób...

Wojna toczyła się w ten sposób, że ani amerykańskie, ani brytyjskie terytorja nie ucierpiały, podczas gdy terytorjum Francji zostało tak zdewastowane, że naprawa wydaje się prawie niemożliwą... Przemysł francuski był rozmyślnie niszczony... Francja straciła 3 miljony ludzi w zabitych i kalekach".

Podobne uwagi zastosować trzeba i do Polski.

Już w dniu 22 stycznia 1917 r., na trzy miesiące przed przystąpieniem do wojny, w przemowie do senatu Wilson nazwał ograniczenie zbrojeń „jedną z podstawowych zasad trwałego pokoju". Sprawa rozbrojenia stanowiła czwarty wśród głośnych 14-tu punktów Wilsona, a całkowity amerykański program ograniczenia zbrojeń został w styczniu 1919 r. wydrukowany i przedłożony konferencji paryskiej o następującem brzmieniu:

„Kontraktujące mocarstwa uznają zasadę, że ustanowienie i utrzymanie pokoju będzie wymagało redukcji narodowego uzbrojenia do najniższego punktu zgodnego z bezpieczeństwem domowem i wyegzekwowaniem wspólną akcją międzynarodowych zobowiązań, a delegatom poleca się wygotowanie odrazu planów, jak taka redukcja ma być doprowadzoną do skutku. Plan, w ten sposób wykonany, będzie obowiązującym, ale tylko wtedy, gdy jednomyślnie przyjmą go rządy, podpisujące ten pakt.

Jako podstawę do takiej redukcji zbrojeń, wszystkie mocarstwa, podpisujące traktat pokoju, którego ten pakt stanowi część, zgadzają się na zniesienie poboru rekruta i wszystkich innych form przymusowej służby wojskowej, jak również zgadzają się na to, że przyszłe ich wojska, obronne i do międzynarodowej akcji przeznaczone, składać się będą z milicji ochotniczej, której liczebność i metody ćwiczenia będą oznaczone, po zbadaniu przez expertów, osobnemi umowami ze względu na redukcję zbrojeń, o której mowa w poprzednim paragrafie.

Zespół delegatów oznaczy też i podda pod rozwagę odnośnych rządów, jakie wojskowe wyekwipowanie i uzbrojenie będzie sprawiedliwem i rozumnem w stosunku do skali wojska wedle programu rozbrojenia i tych zaś granic, skoro zostaną przyjęte, nie będzie wolno przekroczyć bez pozwolenia zespołu delegatów.

Kontraktujące mocarstwa zgadzają się dalej na to, że amunicja i inne materjały wojenne nie będą wyrabiane w prywatnych przedsiębiorstwach albo dla prywatnej korzyści i że będzie zupełna i otwarta jawność w sprawach narodowego zbrojenia i militarnych czy morskich programów".

Wilsona popierał Balfour, który 21 stycznia 1919 roku powiedział: „Jeżeli liga narodów ma wejść praktycznie w życie delegaci powinni zdecydować się coprędzej w kwestji rozbrojenia. Liga narodów oczywiście byłaby tylko kłamliwym pozorem, gdyby nie było rozbrojenia".

Francuzi, włosi, polacy i małe narody nie zgodziły się na zniesienie armji z poboru przymusowego, jedynie i na wniosek japońskiego delegata Makino przyjęto zasadę ograniczenia zbrojeń nie do stopnia i dla potrzeb niebezpieczeństwa domowego, lecz niebezpieczeństwa narodowego, co stanowczo osłabia i modyfikuje pierwotną myśl Wilsona. W tym duchu zamieszczono odnośne przepisy w traktacie wersalskim. Stanowisko Polski na radzie dziesięciu 29 st. 1919 r. uzasadniał Dmowski, który nietylko nie dopuszczał myśli o ograniczeniu sił zbrojnych Polski, ale dowodził, że Polska znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie przez położenie swoje pomiędzy Niemcami a Rosją i że raczej potrzebuje więcej uzbrojenia, więcej wojska, niż mniej. Ładniebyśmy wyglądali, gdyby w 1919 r. zgodzono się na ograniczenie naszej armji—według projektu amerykańskiego, gen. Blissa do 80 tys. żołnierzy!

Konferencja paryska nie zrealizowała anglo-amerykańskich dążeń rozbrojeniowych. Pozostała nadzieja, że uczyni to liga narodów. Jednakże idea powszechnej redukcji zbrojeń jakoś utrzymuje się na pozycji, pomimo ostrych ataków, ciężkiej walki i mnóstwa powikłań. Tak naprz. Briand swego czasu nie chciał nawet przystąpić do dyskusji nad sprawą przymusowego poboru militarnego, a na ostatniej konferencji genewskiej Herriot, szczerze czy pozornie godził się na dyskusję nad całokształtem zagadnienia.

Istotnie anglicy i amerykanie, którzy zapewnili sobie bezpieczeństwo, którzy zaopatrzyli się we wszystko i niszcząc flotę niemiecką, zrealizowali odrazu cele wojny, mogą przeto „czekać i patrzeć", zlekka są niepokojeni przez militarną potęgę Francji na kontynencie Europy, potęgę, tak silnie i zdaje się skutecznie wspieraną przez przymierze polsko francuskie. Mając raso... odrazę do rekrutacji, u... problem rozbrojeniowy wysuwają.

Z tych względów problem ten właściwie redukuje się do rozbrojenia Francji i Pol-

ski, ewentualnie i małych narodów europejskich. Nic więc dziwnego, że p. A. Skrzyński, polski minister spraw zagranicznych, który miał u nas zapoczątkować epokę wyraźnego anglofilstwa—dojechał tylko do Paryża i głębiej ugrzązł w miękkich ramionach Herriota, aniżeli się dotąd to działo pomiędzy Polską a Francją Poincarego. Powaga sytuacji staje się zrozumialsza, skoro zważymy, że wszystkie żądania Francji, które w rzeczywistości mogłyby ją skłonić do rozbrojenia — zostały przez Anglję i Amerykę odrzucone: odrzucono żądanie kontroli nad awjacją, nad produkcją gazów trujących. Odrzucenie to leżało widocznie w interesie Ameryki, która dziś celuje w produkcji gazów trujących, ale oddaje jednocześnie „rozbrojoną Francję i Polskę" na łup przemożnych ekonomicznie, nie zniszczonych przez wojnę, wspomaganych usilnie przez kapitał amerykański Niemiec, tych Niemiec, które sobie zrobiły z sowieckiej Rosji ekspozyturę militarną i oparcie dla swego przemysłu militarnego. Nikt nie wątpi w pokojowy nastrój Francji. Nikomu nie wolno wątpić w umiłowanie pokoju Polski, która za to zapłaciła stopięćdziesięcioletnią niewolą. I dlatego nie wolno tych krajów skazywać na pewną zagładę, kłaść pod obuch niemiecko-bolszewicki. Rozbrojenie nasze może nastąpić dopiero po zagwarantowaniu nam i obecnym granicom naszego państwa bezpieczeństwa i nietykalności. I w tym wypadku należy poczekać na zmianę psychiki zbiorowej naszych sąsiadów.

*S.*

# Płacić podatki!

# Socjalizm—bolszewizm.

Sosnowiec, 19 września.

Z racji procesu Sawinkowa w Moskwie i ostentacyjnego przejścia przez niego z socjalizmu na bolszewizm, socjalno-demokratyczna prasa całego świata podnosiła gwałt przeciw niemu za jego odszczepieństwo i zdradę.

Ale bądźmy szczerzy: Sawinkow postąpił, jak prawdziwy, uczciwy socjalista. Bo czem właściwie program partji socjal-demokratycznej lub socjal-rewolucyjnej różni się od bolszewickiego? Absolutnie niczem.

Po prostu samo przez się narasza się pytanie: „czegoż wy, panowie socjaliści, innego chcecie, niż wasi towarzysze bolszewiccy uczynili w Rosji?"

Macie już socjalizację własności prywatnej, zniszczenie kapitałów prywatnych i kapitalistów, nacjonalizację i socjalizację wszystkich fabryk, zakładów przemysłowych i wszelkich nieruchomości, związki zawodowe, giełdy pracy, przepełnienie uniwersytetów przez tłum robotników włościan — ot wszystko to macie w Rosji. Jednem słowem wypełnienie programu partji socjalnodemokratycznej w takich rozmiarach o jakich się nie śniło żadnemu z apostołów socjalnej demokracji.

Panowie socjaliści-rewolucjoniści w swym programie powiadają: zniszczenie własności ziem, skich, rozdanie ziemi włościanom, wytępienie bogatych chłopów i podział ich ziemi między proletarjat włościański i d.t. i t.d.

Więc deinde ira? Co za cel ma to odrzekanie się wasze od bolszewików i bolszewizmu?

Droga panów tylko za Sawinkowem, do Moskwy, bo tam urzeczywistniły się nie tylko wasze programy, ale ideały nawet.

Panowie zupełnie niepotrzebnie kierujecie się jakiemiś jeszcze „burżuazyjnemi" przesądami, żądając ogólnego prawa wyborczego, wolności słowa i prasy i t. p. Na cóż, wam, socjalistom, potrzebne są do licha te hasła? Do walki klasowej, do odebrania prawa własności, do nacjonalizacji nieruchomości, jednem słowem do tego wszystkiego, co uczyniła wasza rewolucja w Rosji bez wolności prasy i słowa i bez zgromadzenia narodowego.

Sawinkow to zrozumiał i wy socjaliści całego świata, powinniście to także pojąć. Jeżeli socjalizm jest prawdą życiową, bez zwłoki stać się winniście bolszewikami, bo tylko on jeden jest prawdziwym socjalizmem. Albo, uderzywszy się w piersi przyznajcie się, że jest on największem oszustwem, wyrosłem na zabobonie fanatyków, nie nadających się dla ludzkości cywilizacyjnej.

Innej drogi niema.

Chcecie być socjalistami, musicie iść za Sawinkowem. Poza bolszewizmem i komunizmem socjalizm nie egzystuje i egzystować nie może.

**Dr. A. Sianowski.**

# Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— „Rigasche Nachrichten" donoszą, że w Moskwie krążą pogłoski, jakoby Polska, Rumunja oraz kilka innych państw zawarły w Genewie przymierze obronne oraz konwencję zaczepną, wobec których rząd sowiecki zmuszony jest zająć stanowisko. W związku z tem, prasa łotewska donosi, na podstawie oświadczenia łotewskiego ministra spraw zagranicznych, że wiadomość ta jest od początku do końca zmyślona.

— Podczas obrad niemieckiego związku dla sprawy kresów wschodnich wypowiedziano się jednomyślnie za odzyskaniem „niemieckiej marchji wschodniej". Przemawiał między innymi radca Tilly, który podkreślił znaczenie „marchji niemieckiej" dla sprawy jedności Niemiec.

— Dzienniki ryskie donoszą, że w Mikołajewie i Odesie zastrajkowali robotnicy przemysłowi na znak protestu przeciwko wywozowi zboża i środków żywności z Rosji. Ładowanie towarów na okręty ustało.

— W Monachjum aresztowano kilka osób, członków organizacji bojowej, założonej i kierowanej przez Ludendorffa, którzy przygotowywali zamach stanu celem uwolnienia z więzienia osób skazanych w procesie Hitlera.

— Dzienniki donoszą z Tien-Tainu, że premjer mongolski dr. Dazan zamordowany został przez bolszewików mongolskich, którzy w łączności z Pekinem prowadzą knowania, mające na celu ponowne przyłączenie Mongolji do Chin.

— „Chicago Tribune" donosi, że wzdłuż linji kolejowej od Batumu do Tyflisu toczą się gwałtowne walki. Gruzini pod dowództwem gen. Danielenki odcięli Tyflis. Gabinet turecki postanowił zachować całkowitą neutralność. Wojska tureckie są skoncentrowane nad granicą rosyjską.

Rewolucjoniści brazylijscy opanowali porty Guayra i Mendes w południowej Brazylji. Wymordowali oni lub wtrącili do więzienia szereg żołnierzy związkowych. Kilkuset uchodźców przybyło do Porto Allegra.

# Krwawa walka policji z sow-bandytami

## w puszczy Białowieskiej.

Kierunek akcji dywersyjnej na kresach wykazywał w ostatnich czasach pewną planowość posunięć i ruchów band sowieckich, które po przekroczeniu granicy naszej rozbijały się na małe grupki, a nawet w pojedynkę i przemykano się w rejony puszczy Białowieskiej. Chodziło tu, jak się okazało, o wyszukanie puszczy tej i olbrzymich niedostępnych knieji, za podstawę operacyjną dla większych band, któreby się tutaj łatwiej mogły skoncentrować. Dotychczasowe usiłowania dywersjonistów rozbijały się prawie zawsze o silną postawę naszych oddziałów straży granicznej i zanim udało się im usadowić się w jakiejś kryjówce, zawczasu wytropiono ich i albo rozbrojono, lub zabito, ewentualnie wyparto za granicę.

Wojskowe zdolności tych band sowieckich pociągały ich, ze zrozumiałych celów, ku puszczy Białowieskiej. Jednak tkwiły w tych usiłowaniach i poważne względy natury politycznej. Oto, jak wiadomo, w puszczy Białowiekiej znajdują się na robotach leśnych b. żołnierze b. armji gen. Bałachowicza. Do nich to właśnie usiłują sowiety trafić, aby przerobić ich z obecnych spokojnych robotniczych mas element wywrotowy, bandycki i zagrażający spokojowi Rzeczpospolitej na kresach. W taki bowiem tylko sposób mogłyby, jak łudzą się sowiety, zjednać ten element dla swoich celów, a w tym wypadku do walki z Polską.

Zamiary bolszewików przedostania się do puszczy Białowieży w ubiegłym tygodniu częściowo udały się. Oto, jedna banda dywersyjna zdołała dotrzeć do puszczy i tam rozbiła namiot.

Władze nasze, zawiadomione przez tzw. „bałachowców" o pojawieniu się tajemniczych ludzi uzbrojonych i koczujących w lesie natychmiast zarządziły obławę.

Bandyci, tropieni z kwartału puszczy do kwartału posuwali się, nie chcąc natknąć się na patrole policyjne. W końcu w dniu onegdajszym wyparto ich do brzeskiego powiatu. Dopiero, gdy dywersjoniści opatrzyli się, że znaleźli się już na skraju puszczy i że odwrót ich jest odcięty rozpoczęli bronić się rozpaczliwie. Zasypali salwami zbliżającą się policję. Wywiązała się tedy formalna bitwa, w której jeden z bandytów został zabity na miejscu, 2 ciężko rannych, 2 schwytano żywcem i rozbrojono, zaś pozostałych trzech zbiegło.

W obławie tej wzięły udział oddziały policji specjalnie przysłane z województwa białostockiego z komisarzem policji na czele. Ujęci sowbandyci są to rosjanie—opryszki z odległych nawet gubernji rosyjskich, specjalnie przez rząd sowiecki do dywersyjnych band zaangażowani.

Tak więc usiłowanie wykazania przez sowiety, że na kresach powstają zamieszki i walki, podejmowane przez miejscową ludność białoruską i tym razem zostały najoczywiściej zdemaskowane.



# Zlot sokolstwa

## w Zawierciu.

(Dokończenie).

Jest to wykonany dobrze, przy takcie ładnych melodji swojskich szereg obrazów, złożonych bądź ze zwykłych ruchów gimnastyki szwedzkiej, bądź z ruchów t. zw. płynnych, bardzo estetycznych, przy których całe ciało jest w ruchu i przybiera nieraz bardzo wdzięczne pozy. Zważywszy, że cała ćwicząca na złocie grupa druhen, pochodziła z różnych gniazd, łatwo się domyśleć, ile pracy włożyły druhny i ich przodownicy w naukę tych obrazów, aby na złocie wyszły równo, jednolicie. Dają te ćwiczenia nie tylko wrażenie estetyczne, ale zarazem przedstawiają system prowadzenia gimnastyki w „Sokole" według jednolitego planu.

Publiczności napływa coraz więcej, trybuny i ławy zapełniają się, bo każdego pędzi tu ciekawość i piękne grzejące słońce. Oprócz publiczności na boisku przygląda się ćwiczeniom inna publiczność: mnóstwo chłopaków, którzy literalnie oblepili sosny, rosnące za parkanem; są na konarach sosen całe „loże", zapełnione szczelnie splotami bosych nóg i ciekawemi twarzami chłopców. Dochodzą z tej galerji radosne odgłosy na widok ćwiczeń, a fotografowie utrwalają w aparatach to niezwykłe widowisko.

W tym czasie słychać zdala warczące samochody — jacyś goście nowi. To zjawia się i kroczy ku trybunom przewodnictwo dzielnicy górnośląskiej in corpore, złożone z poważnych marsowych druhów z prezesem Dreyzą i naczelnikiem Hamburgierem na czele. Gospodarze radzi z tych nieoczekiwanych a miłych gości, lokują ich na trybunach, gdzie tylko było jeszcze trochę miejsca.

Ćwiczenia odrębne gniazd 11 okręgu stanowią czwarty numer programu. Boisko zapełnia się grupami sokolstwa, z których każde robi inne ćwiczenia i niewiadomo, na co wpierw patrzeć: to ciekawe, a tamto jeszcze bardziej. Tu przyglądasz się tej grupie, misternie budującej piramidę, aż naraz słyszysz wybuch oklasków z innej strony boiska i odwracasz oczy, aby zobaczyć oklaskiwane dziwo, aliści tam już igrzysko skończone, bo wszystko idzie z błyskawiczną szybkością. Najwięcej poklasku otrzymuje grupa małych sokolików z gniazda Czeladź, zajmująca jeden narożnik boiska i wyprawiająca tam zręcznie niesłychane dziwy, uwieńczone na zakończenie osobliwą piramidą, na której szczycie staje najmniejszy sokolik i rozwija ku widzom wielką kartę z napisem „Czołem! Czeladź!" Zarówno na parterze boiska, jak i w „lożach" na sosnach poza boiskiem, ćwiczenia te budzą zachwyt i falę oklasków. Publiczność się rozgrzewa, a poczciwe słońce świeci pięknie dalej, ale już niżej ku zachodowi się pochylając.

Druga część ćwiczeń. Na boisku ustawiają drubowie drążki i poręcze. Przed nimi stają druhowie-przyrządowcy z przodownikami. Tu publiczność ma sposobność oglądania osobliwych ćwiczeń gimnastycznych jednostek, wykazujących siłę swoich mięśni, giętkość kośćca i niezwykłą odwagę. To jest zaletą ćwiczeń na przyrządach, że wyrabiają odwagę, nie mówiąc już o zręczności. Skok z wysokości drążka, albo rzut „przewrotny" z poręczy wymagają przezwyciężenia obawy o całość głowy albo nóg. Jest zresztą wiele takich momentów w tych ćwiczeniach, które też bardzo pociągają młodzież. Przyznać trzeba, że na złocie wielu widać gimnastyków, którzy tak odrabiają ćwiczenia na przyrządach, jakoby ich to nie kosztowało żadnego trudu, ani wysiłku. To też publiczność śledząc z zapartym oddechem trudniejsze ćwiczenia, darzy każdego artystę burzą oklasków.

Zakończono ten numer efektownemi ćwiczeniami na koniu. Szczególniej zajmujące były skoki wszerz i wzdłuż konia.

Słońce coraz niżej się kłoni, ćwiczenia więc prowadzone są coraz szybszym tempem.

Wkracza na boisko oddział niewieści, bardzo jednolicie ubrany. Prowadzi je przodownica. To druhny ze Śląska! Na boisku cisza, bo orkiestra nie gra umyślnie. Słychać tylko od czasu do czasu słowa komendy przodowniczki. Druhny wykonywują szereg ćwiczeń gimnastycznych, ale tak sprawnie i równo, jak to się rzadko zdarza. Ba, nic dziwnego, pamiętają je snać dobrze ze zlotu katowickiego, gdzie ćwiczyły to samo w wielkiej masie, zalewającej całe tamtejsze boisko. Ale to nie zmniejsza zasłużonego uznania dla druhen z Siemianowic, które zaimponowały świetnem wyćwiczeniem. Firmament trząsł się od oklasków.

Ledwie druhny zeszły z boiska, a już wkracza na nie oddział 150 druhów, momentalnie rozsypuje się w regularny prostokąt i z 300 ramion wyprężonych w bok uczyni coś jakby rowne oka sieci szeroko rozpiętej. Pada komenda naczelnika: ramiona w dół! i oka sieci wnet znikają, a każdy druh stoi nieruchomo na swojem miejscu, jak pionek na szachownicy, wpatrzony w sygnałową chorągiewkę naczelnika. Ta drużyna ćwiczy jak jeden człowiek! Widz patrzy i widzi, jakby ruch jednego ramienia, 300 razy odbity w zwierciadle i jakby ruch jednej nogi, a to robi nóg trzysta; jakby wymierzony rzut jednego ciała, a to drubów 150-ciu! Widz patrzy, zdziwiony coraz

# Hale targowe „Rozwoju".

## Uroczystość poświęcenia 14.IX.24.

II.

Akademję w lokalu kina Zagłoby rozpoczął i zakończył chór towarzystwa śpiewackiego „Echo", który na estradzie przybranej w chorągwie cechów i stowarzyszeń, wykonał szereg pieśni.

Po zagajeniu zebrania delegaci całego szeregu organizacji składali oddziałowi sosnowieckiemu tow. Rozwój życzenia. Między innemi przemawiali wice-prezydent Sosnowca Sliuszek, poseł Dymowski, p. Walsowa imieniem centralnego zarządu „Rozwoju" i dr. Wachtel imieniem polonji amerykańskiej. Następnie odczytano cały szereg telegramów gratulacyjnych, poczem zabrał głos mecenas Kozielski, mówiąc o położeniu pospodarczem Polski. Po mec. Kozielskim wygłosił odczyt o handlu polskim w Polsce przedrozbiorowej dyr. Nowakowski; ostatnim mówcą był ks. prefekt Koźlicki, który omówił stosunek handlu do etyki chrześcijańskiej.

Sala kina była przepełniona, a mimo to dostała się na akademję zaledwie nikła część tych, co pragnęli być na niej.

Zarówno sama ceremonja poświęcenia, jak i akademja sprawiły na tłumach publiczności polskiej wrażenie, niczem niezatarte. Ale jeszcze większe wrażenie sprawiła uroczystość na tych tłumach, które choć mów nie słyszały i nie widziały ceremonji, to jednak zrozumiały, że zmonopolizowany przez nie handel wysuwa im się z rąk i dostaje się w ręce powołane. Hasło „swój do swego" nabrało jakiejś dziwnej żywotności przedwojennej. Przypomniały się im te czasy z r. 1913 i 1914, gdy polak wchodził do sklepu żydowskiego przy ulicy Modrzejowskiej najczęściej od tyłu, by nie narażać się na wzgardę rodaków. Przypomniały się te czasy, gdy do polaków, słabego charakteru i serca, przynoszono towary do domu, by „kundmana" nie narażać na wstyd publiczny. Myśl, że te czasy mogą wrócić krążyła po ulicy Modrzejowskiej, bieląc twarze, potem kroplistym wilżąc czoła i wywołując lekkie drżenie łydek.

Uroczystość się skończyła, skończyły się przemówienia, ale w samem centrum handlu żydowskiego pozostały hale „Rozwoju", niby pierwszy fort na ziemi nieprzyjacielskiej, którą zdobyć trzeba.

Ze czy wcześniej, czy później nastąpić to musi — o tem nikt nie wątpi. Przed laty 15 mieliśmy w Sosnowcu księgarnie, knajpy i kilka sklepów spożywczych polskich. Dziś mamy ich już pokaźną liczbę i od społeczeństwa polskiego zależeć tylko będzie dalszy postęp na tej drodze.

Panowie kupcy muszą się starać cenami i dobrocią towarów zwabić do siebie publiczność, a publiczność winna raz na zawsze zrozumieć, że przestrzeganie hasła „swój do swego" jest pierwszym krokiem do wydobycia się z niewoli i zależności od żywiołu, który tęskniąc do Palestyny i prosząc codziennie Jehowę o wyzwolenie z niewoli babilońskiej, jednocześnie rękami i nogami trzyma się Polski i chce z niej uczynić kolonję państwa palestyńskiego.

# Kronika.

## Kalendarzyk.

| | |
|---|---|
| **19** Piątek | Dziś Januarego m.<br>Jutro Eustachjusza m.<br>Wsch. słońca 4.16<br>Zach. „ 7.38 |

**Od wydawnictwa.** Poczynając od dnia dzisiejszego, „Iskierka" będzie stanowiła istotny dodatek do „Iskry", gdyż wydawana będzie, nie jak dotąd, kosztem zmniejszenia objętości „Iskry", lecz drukowana będzie na kartce 4 ej. Każdy więc numer piątkowy „Iskry" będzie zawierał 6 kolumn dziennika i 8 kolumienek „Iskierki".

Nie obojętną też zapewne dla przyjaciół naszego pisma będzie wiadomość, że w najbliższym czasie zarówno „Iskra", jak i „Iskierka" będą ilustrowane.

W sprawie tej poczyniliśmy już odpowiednie kroki.

**Rozszerzenie działalności kasy chorych.** Rozporządzeniem ministerjum pracy z dnia 7 czerwca r. b. weszła w życie ustawa o rozciągnięciu działalności lwowskiego zakładu ubezpieczeń robotników od wypadku na całą Rzeczpospolitą z wyjątkiem b. dzielnicy pruskiej. Od tego terminu zasiłki na okres leczenia chorób, powstałych z wypadku przy pracy, ma wypłacać powiatowa kasa chorych w Sosnowcu. Zmiana ta, wprowadzona nagle, mogłaby spowodować niepożądany chaos, dlatego zarząd kasy chorych zwrócił się do rady zjazdu i towarzystwa przemysłowców z propozycją, aby w okresie 3 miesięcy zasiłki wypłacane były bezpośrednio przez zakłady przemysłowe. W ciągu tego czasu kasa chorych poczyni odpowiednie przygotowania, w celu zadowalającego wywiązania się z nałożonych na nią nowych obowiązków. Zarówno rada zjazdu, jak i tow. przemysłowców wspomnianą propozycję przyjęły przychylnie.

**Obrona napowietrzna.** W Dąbrowie odbyło się posiedzenie zarządu miejscowego koła ligi obrony napowietrznej państwa.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, p. inż. Stadnickiego, sekretarz, p. Torbus odczytał protokuł z poprzedniego posiedzenia, a następnie zdał relację z dotychczasowej działalności zarządu.

Mimo początkowego, a więc najtrudniejszego okresu, jak również wakacyjnego i urlopowego sezonu, zarząd nie ustawał w pracy nad popularyzowaniem idei obrony powietrznej państwa, oraz na jednaniu członków koła.

Okazuje się, iż koło ma największe trudności ze strony zarządu głównego, który wykazuje niebywałą wprost ignorancję i lekceważenie prowincji, gdyż o zalegalizowanie koła zabiegano aż trzy miesiące, zarząd bowiem na szereg listów i depesz nie raczył nawet odpowiedzieć, a gdy wreszcie przysłano legalizację koła, ten sam zarząd po pewnym czasie zwrócił się z zapytaniem do koła, czy posiada już zalegalizowaną ustawę?

Widocznie zarząd główny naprawdę buja w powietrzu i niema czasu zająć się ziemnemi jednak niezbędnemi sprawami.

Następnie omawiano plan dalszej działalności koła, gdzie główną rolę mają odegrać: zorganizowanie tygodnia obrony napowietrznej państwa, połączonego z odczytami, zbiórką uliczną itp imprezami, oraz urządzenie lotów publicznych.

Poza tem, postanowiono usilnie pracować nad jednaniem nowych członków i propagowaniem hasła, iż Dąbrowa bezwarunkowo winna zdobyć się na kupno własnego aparatu.

Sprawozdanie rachunkowe odczytał skarbnik koła, p. dyr. Sztranc.

Okazuje się, iż koło posiada dotychczas około 300 członków, pozostałość gotowizny w kasie wynosi blisko tysiąc złotych.

Ponieważ prezes koła, dr. Brokowski, zrzekł się skutkiem wyjazdu mandatu, zaszła potrzeba wybrania nowego prezesa.

Na stanowisko to powołano jednogłośnie dotychczasowego wiceprezesa, inż. Stadnickiego.

Po omówieniu jeszcze niektórych spraw mniejszej wagi, posiedzenie zamknięto.

Zaznaczyć należy, iż do należytego urządzenia projektowanego „tygodnia", postanowiono zaprosić szereg osób z pośród miejscowego społeczeństwa i każdy, kto otrzyma zaproszenie, winien bezwarunkowo przybyć do resursy we wtorek, dnia 23 b. m. o godz. 7.30 wieczorem.

Lokal koła znajduje się w banku przemysłowym przy ul. 3 maja, gdzie można składać datki i zapisywać się na członków.

**Ładne porządki.** Mieszkańcy domu, w którym przed kilku dniami spalił się doszczętnie skład apteczny p. E. Grochowskiego przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie, nadesłali nam list, w którym donoszą, iż właściciel domu, dowiedziawszy się o wyniklym pożarze, pół godziny alarmował centralę telefoniczną, chcąc połączyć się ze strażą, wszelkie jednak wysiłki okazały się bezcelowe i straż ogniową zawiadomiono dopiero z komisarjatu policji.

Ponieważ podobne wypadki miała nawet policja, nie mogąc w pilnych sprawach otrzymać połączenia, możeby wreszcie sprawą tą zainteresował się zarząd telefonów i bolączkę, która dłużej trwać nie może, usunął.

**Mianowanie.** Dyrektorem państwowej szkoły górniczo hutniczej w Dąbrowie został mianowany inż. Białecki.

**Z Lutni.** Towarzystwo muzyczne w Dąbrowie rozpoczęło już działalność; lekcje chóralne odbywają się w czwartki i w piątki, od godz. 8 wieczorem.

Członków czynnych obowiązuje stałe i punktualne przychodzenie na wspomniane lekcje.

**I ci się zmienili.** Dawniej wszelkie szumowiny zaopatrywały się w broń podczas napadów, lub kradzieży, odbierając ją prawym właścicielom.

Dziś widocznie trudno tym sposobem zdobyć śmiercionośne narzędzia, gdyż bandyci chcą już nabywać broń w sklepach.

Fakt taki miał miejsce w Dąbrowie, gdzie do sklepu p. Schabowskiego zgłosiło się kilku podejrzanych osobników, chcąc kupić większą ilość rewolwerów.

Ponieważ żądanej broni kupiec nie posiadał, nieznajomi opuścili sklep.

Traf zrządził, iż ulicą przechodził wywiadowca, który instyktownie zainteresował się nieznajomymi, a kiedy dowiedział się o celu ich wizyty w sklepie, począł ich śledzić.

Dokonana w mieszkaniu jednego z nich rewizja dała wynik nadspodziewany, znaleziono tam bowiem kilka tysięcy różnego rodzaju kul i naboi.

Pięciu zatrzymanych osobników aresztowano. Dalsze śledztwo w toku.

**Ze sportu.** K. S. „Sosnowiec" uzyskał tytuł mistrza podokręgu sosnowieckiego i rozgrywać będzie w tym jeszcze sezonie o miejsce w klasie A. okręgu krakowskiego z podokręgami krakowskim, bielskim i tarnowskim. Pierwsze zawody zostały wylosowane na dzień 21 bm., t. j. w niedzielę z żyd. tow. gimn. sp. „Makabi" w Krakowie. Wyjazd drużyny nastąpi w niedzielę o godz. 5.22 rano z Sosnowca, powrót o godz. 23.28. Członkowie, jak i również sympatycy klubu, którzyby chcieli wyjechać równocześnie z drużyną, zechcą

---

bardziej i odczuwa, że od tej gromady wieje ku niemu jakaś wielka moc; bezwiednie czuje, że tu tkwi coś więcej, niż samo wykonanie fizyczne, ale nie zdaje sobie sprawy, że te ćwiczenia wolne, to doskonały obraz pracy w „Sokole": jednolita wola pracuje w setkach, tysiącach, dziesiątkach tysięcy jednostek, aby czynić rzecz piękną i pożyteczną.

Choć mrok wypełzać zaczyna na boisko — wszyscy radziby śledzić jeszcze i patrzeć na to osobliwe zjawisko jeszcze dłużej, jeszcze dłużej...

Schodzącej z boiska drużynie przygrywała marsza orkiestra i żegnał grzmot szczerych oklasków.

Jeszcze raz znak naczelnika przyzywa na boisko 2 kolumny druhów i druhen, bo odbyć się tu ma nagrodzenie zwycięzców w niedawnych zawodach na szosie grodzieckiej. Nagrodą jest piękny dyplom, opatrzony podpisami władz sokolich; wśród emblematów, wyrytych artystycznie na tym dyplomie, widnieją takie napisy:

„Ramię krzep — Ojczyźnie służ".

„W jedności siła".

„Nie dla zysku, nie dla sławy, jeno dla Ojczyzny sprawy".

„W zdrowem ciele zdrowy duch".

Dyplomy rozdano 5 druhom i 6 druhnom — i tak zakończono służbę na zlocie.

Ze zostało jeszcze parę godzin do odejścia pociągu ku Zagłębiu, młodzież sokola, zawsze niezmordowana, udała się na zabawę w domu ludowym, urządzoną przez zarząd miejscowego gniazda, a komu było tych paru godzin tanów za mało, ten hulał ochoczo w gościnnej sali aż po biały ranek.

Wasz.

ię zgłaszać u sekretarza w lokalu klubowym ul. Wiejska 12, a to celem skorzystania z osobnego wagonu. Zawody „Makabi" rozegrane zostaną o godz. 11-ej przed południem.

**Egzaminy dla eksternów w Sosnowcu.** Gimnazjum państwowe im. Stanisława Staszica w Sosnowcu, uzyskało prawo organizowania egzaminów dla ekternów i eksternistek i wydawania odnośnych świadectw państwowych z kursu 6-ciu klas. Egzaminy te będą się odbywały dwukrotnie w ciągu roku szkolnego: w październiku i w lutym, zarówno z zakresu nauk humanistycznych, jak i matematyczno-przyrodniczych przez państwową komisję egzaminacyjną. Podania o dopuszczenie do egzaminów z wymaganemi załącznikami t. j. 1) ostatniem świadectwem szkolnem, 2) metryką urodzenia, 3) życiorysem, 4) własnoręcznie podpisaną fotografią i 5) opłatą egzaminacyjną, wynoszącą 8 złotych, należy wnosić do dyrekcji gimnazjum. W podaniu należy wymienić grupę egzaminu (matematyczno-przyrodniczą czy humanistyczną) oraz wskazać, z jakiego języka obcego, francuskiego czy niemieckiego, petent pragnie zdawać egzamin. Egzaminy będą się odbywały wieczorem. W ten sposób całym rzeszom pracowników w instytucjach państwowych, komunalnych i prywatnych naszego Zagłębia, bez różnicy płci i wieku, dana jest możność złożenia egzaminu państwowego na miejscu, bez potrzeby wyjazdów do Warszawy lub Krakowa. Dla podniesienia poziomu umysłowego w najszerszych warstwach społeczeństwa naszego — jedna z poważnych przeszkód została usunięta.

**Poświęcenie zakładów tkacko-kilimiarskich.** Dnia 21-go bm. o godz. 3-ej p. p. w budynku towarzystwa dla biednych chrześcjan w Dąbrowie Górniczej (obok kościoła) odbędzie się poświęcenie warsztatów tkacko-kilimiarskich, na które to poświęcenie zaprasza członków towarzystwa i sympatyków zarząd.

1648

**Cena chleba.** Na wczorajszem posiedzeniu delegacji do zwalczania lichwy wojennej, ustalono następujące ceny za mąkę i chleb: Cena mąki żytniej 70 proc., w młynach miejscowych wynosi 33.2 grosza za 1 kilogram, cena zaś chleba ustalona została na $32\frac{1}{2}$ grosza za 1 kilogram, czyli za bochenek 2 kilogramowy 65 groszy.

Nowe ceny obowiązują od dnia dzisiejszego.

**Zła wola, czy głupota?** Niejaki A. Michałowski, zamieszkały przy ul. Lisiej w Sosnowcu, wystąpił z ordynarnemi bluźnierstwami przeciwko naszej religji, za co został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Może kilkomiesięczny odpoczynek w więzieniu uspokoi bluźniercę.

**Przed świętami żydowskiemi.** Stow. kupców-żydów w Sosnowcu zwróciło się do władz miejskich z prośbą o zezwolenie na przedłużenie czasu otwarcia sklepów przed świętami żydowskiemi. Magistrat na prośbę tę odpowiedział odmownie, gdyż czas pracy przewidziany jest specjalną ustawą i zmiany w niej nie należą do kompetencji magistratu.

**Kupcy między sobą.** Aron Skowron zamieszkały przy ulicy Ostrogórskiej w Sosnowcu, zameldował policji, iż konkurent Abram Zelinger, zamieszkały przy ul. Piłsudskiego, podczas obrachunku pobił go, poczem zabrał mu weksle i różne dokumenty.

**Kierowcy baczność!** Ostatnio policja zwróciła baczną uwagę na samochody, jeżdżące po kawalersku w śródmieściu, pociągając szoferów do odpowiedzialności sądowej.

Codziennie sporządza się kilka protokułów, kierowcy więc winni stosować się do obowiązujących przepisów, gdyż po dwukrotnej karze następuje odebranie pozwolenia na prawo jeżdżenia autem, co równa się pozbawieniu zarobku.

Może zarządzenie policji utemperuje rozwydrzonych kierowców.

**Ładne porządki.** Jak władze nasze traktują swych pracowników, świadczy fakt następujący:

Dyrektor państwowej szkoły górniczo hutniczej w Dąbrowie, p. Rajdecki, otrzymał bez żadnego powodu zwolnienie z zajmowanego stanowiska.

Kiedy następnie p. R. wniósł podanie o powierzenie mu wydziału górniczego, przysłano mu nominację na... kontraktowego nauczyciela wspomnianej szkoły.

Oczywista, p. Rajdecki zrezygnował z tego dobrodziejstwa i podziękował za służbę państwową.

Czyż można się dziwić, że ludzie zdolniejsi uciekają ze służby państwowej, gdzie prócz mnóstwa innych trudności i szykan, w podobny sposób są traktowani. Fakt powyższy wywołał z Zagłębiu zrozumiałe oburzenie, zwłaszcza sfery nauczycielskie są niebywale poruszone.

**Czy nie wstyd?** Na rogu ulicy Szenowskiej i Małachowskiego w Sosnowcu siedzi stale jakiś staruszek i żebrze. Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyż żebractwo jest stałą plagą naszego miasta, gdyby nie okoliczność, że żebrak ten nadstawia na datki czapkę weterańską. Należałoby sprawdzić, czy istotnie jest to weteran, a wówczas zająć się losem jego, jeżeli zaś weteranem nie jest, to odebrać mu czapkę, by jej nie hańbił.

**Osobiste.** Przewodniczący wydziału karnego sądu okręgowego w Sosnowcu, p. sędzia Kaczyński, powrócił z urlopu.

**Dziura w moście.** Już przed kilkoma tygodniami ukazała się w „Iskrze" notatka, że most na Przemszy na Radosze będzie zamknięty dla ruchu skutkiem reparacji. Od tej chwili upłynęło sporo czasu, a most naprawiony nie został, choć na samym środku widnieje ogromna dziura, w której koń lub człowiek wśród ciemnej nocy łatwo może złamać nogę. Możeby magistrat kazał załatać tę dziurę choćby kawałkiem deski.

**Z „Lutni".** Lokal „Lutni" sosnowieckiej został podczas ferji letnich odnowiony gruntownie i sprawia bardzo przyjemne wrażenie. Praca w „Lutni" rozpocznie się z d. 1 października pod kierunkiem dyrektora Powiadowskiego. A będzie to praca nielada, gdyż „Lutnia" w sezonie obecnym zamierza urządzić dwa koncerty oratoryjne: pierwszy w grudniu r. b., na którym wznowione będzie oratorjum „Stabat Mater" Rossiniego, następny zaś w poście roku przyszłego, na którym wykonane zostanie oratorjum „Requiem" Verdiego.

**A pies w dalszym ciągu wyje!..** Pies, wyjący po całych nocach nad drzewem p. H. Prywera przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu i zakłócający spokój całej dzielnicy, wyje podobno (tak przynajmniej twierdzą najbliżsi sąsiedzi) z głodu. Inna natomiast wersja głosi, że pies ten przeczuwa bliskie nieszczęście, a więc pożar albo śmierć.

Ano, zobaczymy, kto ma rację.

**Gdzie jest fortepjan?** Na ogłoszony przed kilku miesiącami list otwarty z zapytaniem, kto ma na przechowaniu fortepjan tow. muzycznego w Sosnowcu, dotychczas społeczeństwo nie otrzymało odpowiedzi. Sprawa ta ma być bliżej omawiana przez b. członków tow. muzycznego i przez zarząd „Lutni", nie można bowiem dopuścić, by z własności publicznej korzystała osoba prywatna.

**Fałszywe dwuzłotówki.** Pojawiły się w obiegu fałszywe bilety zdawkowe 2-złotowe. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze miękim, bibulastym, nie posiadającym połysku. Na stronie przedniej tło utrzymane jest w kolorze brudno-bronzowym, druk w tekście i podpisy są odmienne, miejscami zamazane. Portret Kościuszki i jego obramowanie wykonane jest w kolorze ciemniejszym, niż na banknocie prawdziwym. Cyfry numeracji są odmienne, ścieśnione, a miejscami przerywane.

Na stronie odwrotnej tło siatkowe jest nikłe i miejscami przerywane, rozeta pośrodku biletu jest wykonana nieudolnie i miejscami ma linje niewidoczne. Druk łukowego napisu u góry i u dołu ma litery nierówne i zamazane, naśladowane nieudolnie. W napisie DWA ZŁOTE po bokach rozety litery są rozlane. Cały bilet po obu stronach utrzymany jest w kolorach brudnych, mniej wyrazistych, co odraza rzuca się w oczy i pozwala falsyfikat rozpoznać z łatwością.

**Chcieli się zaopatrzyć.** J. Borowiecki zameldował policji, iż niejaki B. Gryznowicz, bez stałego miejsca zamieszkania, skradł mu w cukierni warszawskiej płaszcz, wartości 150 zł.

— W podobnej sprawie wystąpił S. Szkutnik, któremu J. Mokies, również bez stałego miejsca zamieszkania, zabrał rower.

**Kradzieże.** Henrykowi Altmanowi, zam. przy ul. Kowalskiej, nieznani złodzieje podczas wyładowywania z wagonu skradli worek cukru.

— Edwardowi Kłonieckiemu, zam. przy ul. Szkolnej 2, nieznani złodzieje z pomocą dobranego klucza skradli z mieszkania różne rzeczy wartości około 150 zł.

## Ofiary.

— Pozostałe od wieńca na grób ś. p. Jadwigi Soleckiej, 23 złote ofiarują na „Kropię mleka" koledzy.

— Irena Martynowiczówna na Ligę Obrony Powietrznej Państwa składa 5.00 zł.

# Ze Śląska.

**Posiedzenie izby handlowej.** W środę odbyło się posiedzenie katowickiej izby handlowej. Przewodniczył komisaryczny prezes Izby, senator Kowalczyk. Obecni byli zastępcy i członkowie wszystkich związków kupieckich na Śląsku. Omawiano sprawę podatków procederowych i żądano różnych ulg, jakoteż aktualną sprawę wzrostu drożyzny i regulowania cen. Przyjęto rezolucję, domagającą się zniżki ceł na środki spożywcze, sprowadzane z zagranicy, jak śledzie, tłuszcze, ryż i t. d. przy równoczesnem podwyższeniu opłat wywozowych od mąki, bydła drobiu i t. d.

**Nieszczęście kolejowe w Katowicach.** Pociąg towarowy, zdążający do Katowic od Mikołowa, wykoleił się w środę po południu przed stacją w Katowicach. W niewytłumaczony dotąd sposób wykoleił się 16 wagon i po[...] wykolejonym wagonem [...] ten sposób jeszcze oko[ło] 160 metrów. Na pewnym skręcie wagon zleciał z nasypu porywając za sobą jeszcze 9 wagonów, które były załadowane węglem. Wszystkie wagony zostały zdruzgotane, a węgiel rozsypany został na całej przestrzeni. Szkoda materjalna jest bardzo wielka. Dyrekcja kolei dotąd nie wydała żadnego komunikatu o przyczynie lub rozmiarach katastrofy.

**Wystawa obrazów odroczona.** Zapowiedzianą wystawę obrazów i planów budowli w Katowicach, z powodu nagle powstałych trudności, musiano odłożyć na czas późniejszy.

**Budowa dróg.** W powiecie katowickim zostaną naprawione różne szosy, które znajdują się w tak opłakanym stanie, gdyż od lat je zaniedbywano, że dla woźniców, jak i pieszych stanowią istne pułapki. Nowo brukowaną ma być przedewszystkiem szosa, prowadząca z Katowic przez Dąb do Król. Huty, która otrzyma bruk z bazaltu i gotową ma być jeszcze w tym roku. Także szosa, prowadząca z Mysłowic do Brzęckowic z kostek granitowych.

**8000 bezrobotnych w Król. Hucie.** W samem mieście Król. Huta stwierdzono urzędowo aż 8000 bezrobotnych; z tych tylko 3000 osób otrzymuje wsparcia.

**Nowe czasopismo.** W Król. Hucie ukazał się pierwszy numer nowego czasopisma p. t. „Tygodnik Ilustrowany Strzecha Rodzinna", w języku polskim i niemieckim.

**Nominacja.** Minister pracy i opieki społecznej mianował radcę miejskiego Grzondziela z Król. Huty zastępcą swym na województwo śląskie. Panu G. powierzył minister zadanie zorganizowania na Śląsku biur pośrednictwa pracy w myśl ustawy o opiece nad bezrobotnymi.

**Z obawy przed karą.** Tragiczne nieszczęście wydarzyło się w mieszkaniu robotnika Rychlika w Chebziu. Żona Rychlika dowiedziała się, że urzędnicy celni zjawią się w jej mieszkaniu w poszukiwaniu ukrytego spirytusu, postanowiła znajdujący się w jej mieszkaniu spirytus zniszczyć. Gdy kilku urzędników niespodzianie zjawiło się w mieszkaniu, Rychlikowa wylała wszystek spirytus do pieca, lecz w oka mgnieniu wybuchł spirytus wielkim płomieniem, który objął suknie przerażonej kobiety. Mimo, że natychmiast ogień stłumiono, kobieta na całem ciele doznała tak ciężkich poparzeń, że wśród okropnych boleści zmarła wkrótce po umieszczeniu jej w szpitalu.

**Trzy ofiary alkoholu.** We wtorek zmarło w Mysłowicach dwuch żebraków z powodu zatrucia alkoholem.

W poniedziałek zaś znaleziono pod Mysłowicami zwłoki pewnego mężczyzny, w którym rozpoznano niejakiego Karola Grümby z Brzezinki. I w tym wypadku śmierć nastąpiła z powodu zatrucia alkoholem.

**Zakażenie krwi.** Zatrudniony na kopalni Anny w Pszowie robotnik Franciszek Marterczok z Zawady zadrasnął się przed kilku dniami kawałkiem zardzewiałego drutu. Nie zważał początkowo na tę małą ranę, gdy jednak nagle opuchło mu całe ramię, musiano go umieścić w szpitalu. Stan jego jest beznadziejny.

## Z kraju.

**Wilno.** Oddziały graniczne w powiecie wilejskim zaalarmowane zostały strzałami ze strony sowieckiej na odcinku 30 kompanji granicznej w pobliżu 439 słupa. Strzały były skierowane do posterunków polskich. Nazajutrz w tym samym miejscu znów padły strzały ze strony sowieckiej. Stwierdzono, że strzelali osobnicy w ubraniach cywilnych.

**Nowogródek.** Władze bezpieczeństwa aresztowały na terenie województwa nowogródzkiego niejakiego Hodyna Miluka, podejrzanego o wspieranie kandydatów sowieckich, oraz o współudział w pewnych napadach, dokonywanych w okolicy. Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu aresztowanego znaleziono u niego karabin rosyjski rewolwer „Nagan" i znaczną ilość naboi karabinowych oraz rewolwerowych. Podczas śledztwa liczni świadkowie poznali w aresztowanym grasującego od pewnego czasu bandytę, w towarzystwie innych czterech ludzi.

**Kraków.** Policja wykryła na dachu jednego z domów tajną radjostację, którą założył słuchacz filozofii na uniwersytecie krakowskim Kibiński (rusin).

Kibiński od dłuższego czasu z aparatu odbiorczego otrzymywał informacje ze Lwowa i zagranicy od komunistów, przytem podsłuchiwał stale radjostację na Dębnikach.

Jak słychać, Kibiński utrzymuje stosunki z krakowską kolonją rusinów komunistów, którzy stoją w stałym stosunku z sabotażystami w wschodniej Małopolsce.

**Lwów.** Po procesie Steigera Lwów ma nową sensację, którą jest zagadkowe zniknięcie żony znanego i cenionego artysty lwowskiego teatru p. R. Żona p. R. Marja dopiero przed tygodniem po długiej nieobecności wróciła do Lwowa; wczoraj, wyszedłszy do teatru, więcej już do domu nie powróciła.

Zrozpaczony mąż zawiadomił wczoraj rano policję o tym zagadkowym wypadku, prosząc o szybką interwencję. Wiadomość ta wywarła w szerokich sferach miasta silne wrażenie, a zrozpaczonemu artyście towarzyszy ogólne współczucie.

**Chełm.** W majątku Swiecierz państwa Lechnickich zebrała się liczna gromadka gości. Wieczorem koło godz. 9 gdy całe towarzystwo siedziało przy kolacji, zostało zaalarmowane łuną pożaru. Po wyjściu na ganek okazało się, że płoną stogi. Natychmiast wszyscy udali się tam. Na miejscu wypadku była już policja, ale była zupełnie bezradna, gdyż chłopi w jej oczach podpalali dalsze stogi, ostrzeliwując się jej z karabinów.

Gdy nadciągnęły większe oddziały policji z Chełma i Lublina — chłopi, korzystając z ciemności nocy, zdołali zbiec. Przy pomocy psów policyjnych udało się wytropić ślady 2 podpalaczy we wsi Pniównie, których osadzono w więzieniu. Dalsze śledztwo w toku. Istnieje przypuszczenie, że podpalenia dokonano na tle politycznym.

# TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

## Zdenerwowanie czarnogiełdziarzy minęło.

Warszawa, 18 września.

(Tel. wł.). Z ministerjum skarbu komunikują następujące źródłowe informacje o stanie waluty polskiej. W ostatnich czasach rozeszły się pogłoski o pewnych wahaniach wartości złotego. Ministerjum skarbu stwierdza kategorycznie, że było to zdenerwowanie giełdy, wywołane zwiększonym zakupem walut obcych na zakup artykułów pierwszej potrzeby, dla których w walce z drożyzną otworzono granice.

To chwilowe zdenerwowanie nie wpłynęło zupełnie na to, że złoty polski jest obecnie najlepszą walutą świata.

Niewzruszalne zasady równowagi budżetu gwarantują, że i cały przyszły rok będzie pod znakiem wysokocennej wartości złotego. Ostatnio zanotowane cyfry wpływów skarbowych są wprost imponujące.

Dochody w sierpniu z danin publicznych, bez podatku gruntowego i majątkowego wyniosły 92 miljony złotych.

W pierwszej dekadzie września wpływy te także przewyższyły preliminarz o jakieś 15 proc.

## Niemcy aresztowali polskiego kurjera dyplomatycznego.

Warszawa, 18 września.

(Tel. wł.) Dowiadujemy się, że Niemcy pogwałciły prawa międzynarodowe w stosunku do Polski, aresztując w Hamburgu kurjera dyplomatycznego polskiego, dr. Marjana Czerwińskiego, który wraz z żoną i szwagrem przebywał w Niemczech na urlopie kuracyjnym. Aresztowanemu nie podano przyczyn aresztowania i wraz z rodziną trzymano w więzieniu bez śledztwa. Rząd polski założył protest w tej sprawie i zażądał satysfakcji.

## Pracownicy młynarscy idą śladem piekarzy.

Warszawa, 18 września.

(Tel. wł.) Sytuacja strajkowa nie uległa zmianie. Sprawa zarekwirowania niektórych piekarni jest dopiero w toku. Tymczasem Warszawie grozi nowy strajk pracowników młynarskich. Min. pracy obiecuje w tej sprawie interwencję, jeśli jednak pozostanie ona bez skutku to w ciągu dwóch dni Warszawa pozostanie zupełnie bez chleba.

## Stan rachunków w banku polskim.

Warszawa, 18 września.

(Tel. wł.). Stan rachunków w banku polskim na 10 września wykazuje zmniejszenie się obiegu biletów bankowych o 10 miljonów złotych z górą. Natomiast zapasy złota zwiększyły się o 1 miljon złotych z górą, czyli wynoszą 99 miljonów 446 tysięcy złotych, t.j. prawie tyle ile cały kapitał zakładowy banku polskiego.

Dług skarbu państwa w banku polskim zmniejszył się o 2 miljony złotych z górą i wynosi 43 miljony 643 tysiące zł.

## Konferencja kolejowa polsko-rumuńska.

Warszawa, 18 września.

(Tel. wł.) Dowiadujemy się, że w pierwszych dniach października odbędzie się konferencja kolejowa polsko-rumuńska, celem ulepszenia ruchu i zniżenia taryf kolejowych.

## Ziemianie u premjera Grabskiego.

Warszawa, 18 września.

(Tel. wł.) Premjer Grabski przyjął dzisiaj przedstawicieli większej własności ziemskiej z Małopolski wschodniej, którzy prosili go o kredyt w wysokości 25 proc. wpłaconego podatku majątkowego na zakup nasion i nawozów sztucznych. Premjer Grabski przyrzekł sprawę rozpatrzeć i umożliwić ziemianom uzyskanie potrzebnej gotówki.

## Pretensje magistratu warszawskiego.

Warszawa, 18 września.

(Tel. wł.). Magistrat warszawski postanowił wystąpić przed pieszanym trybunałem rozjemczym polsko niemieckim w Paryżu o zwrot należności, przypadających magistratowi od władz okupacyjnych niemieckich tytułem funduszów, zabranych w przedsiębiorstwie tramwajów miejskich w kwotach 8,223,002 mk. i 854,263 rubli złotych, jak również o zwrot wywiezionego przedsiębiorstwa „Kabel".

## Na marginesie aresztowania kurjera dyplomatycznego.

Warszawa, 18 września.

(Tel. wł.). „Kurjer Warszawski" porusza fakt aresztowania w Hamburgu kurjera polskiego ministerjum spraw zagranicznych, dr. Marjana Czerwińskiego, trzymanego dotychczas w więzieniu wraz z żoną i szwagrem. Dziennik przypomina, że rząd polski w razie potrzeby odpowie na tego rodzaju gwałt aresztowaniem niemieckich członków konsulatów i nie będzie trudno udowodnić im działalności antypolskiej.

Dowodów rzeczywistych jeszcze nadto wiele. Dziennik wyraża nadzieję, że sfery kierujące zażądają od Niemiec natychmiastowego uwolnienia dr. Czerwińskiego oraz satysfakcji za obrazę państwa polskiego przez aresztowanie jego urzędnika.

## Głos gruzina do bolszewików.

Warszawa, 18 września.

(Tel. wł.) Prezes sądu gruzińskiego, przebywający na emigracji w Paryżu, Noe Żorolanja wysłał do prezesa Sownarkomu depeszę następującej treści: W r. 1921 wasze wojska, łamiąc traktat zawarty z nami, okupywały po 5 tygodniowych walkach Gruzję, już przez was samych uznaną za niezależną. Od tego czasu naród gruziński znosi niesłychane prześladowania. Obecnie doprowadzony do rozpaczy walczy on przeciw waszej władzy. Gruzja walczy nie dla ustanowienia tego, czy innego wewnętrznego ustroju, lecz o swoje prawa samookreślenia narodowego i o wskrzeszenie swej niezależności.

Wy wiecie sami, że Gruzja nie podda się nigdy obcemu panowaniu. W imieniu narodu gruzińskiego proponuję wam wstrzymanie akcji wojennej i załatwienie zatargu pokojowo.

Opierając się na traktacie zawartym między nami w dn. 7.5 1920 r., oświadczam jednocześnie gotowość do zawarcia uzupełniającego układu, któryby zabezpieczył wasze interesy ekonomiczne i handlowe w Gruzji.

## Prace sejmu.

Warszawa, 18 września.

(Tel. wł.) Marszałek sejmu Rataj zwołuje konwent senjorów w pierwszych dniach października celem ustalenia terminu rozpoczęcia prac sejmu.

Posiedzenia pełnego sejmu rozpoczną się prawdopodobnie w połowie przyszłego miesiąca, komisje rozpoczną swe prace nieco wcześniej. Sejm zajmie się przedewszystkiem preliminarzem budżetu na rok 1925 który wniesiony zostanie w początkach października. Z innych, ważniejszych przedłożeń obrady toczyć się będą nad projektami ustaw samorządowych, nad którymi komisja administracyjna rozpoczęła prace jeszcze przed ferjami. Z projektów ustaw wojskowych znajdzie się na porządku dziennym projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. W sprawie tego projektu zwrócił się do marszałka minister spraw wojskowych gen. Sikorski, prosząc o możliwie szybkie załatwienie.

## Na odnowienie Wawelu.

Kraków, 18 września.

(Tel. wł.) Kierownictwo robót restauracyjnych na Wawelu otrzymało z ministerjum robót publicznych subwencję rządową za sierpień w wysokości 9 000 złotych. Wskutek tego roboty restauracyjne na Wawelu przerwane od dłuższego czasu, zostały podjęte. Zmierzają one przedewszystkiem do odnowienia wykopalisk romańskiej katedry pod wezwaniem „Św. Gerona". We wschodniej części zamku zaprowadzona jest instalacja elektryczna. Dokończenie tych robót wymagać będzie jeszcze znacznych wkładów pieniężnych, które kierownictwo robót restauracyjnych spodziewa się otrzymać od społeczeństwa.

## Demonstracje komunistyczne.

Praga Czeska, 18 września.

(Tel. wł.). Wczoraj późnym wieczorem doszło na ulicach Pragi do groźnych rozruchów, wywołanych przez demonstracje antydrożyźniane komunistów. Komuniści przez cały dzień odbywali zebrania pod gołym niebem i dopiero późnym wieczorem policja rozpoczęła rozpędzanie wiecujących. W całym szeregu miejsc doszło do starć pomiędzy policją a tłumem. Dopiero o godz. 1 w nocy zapanował w mieście spokój. Echa zajść ulicznych znalazły oddźwięk w radzie miejskiej, gdzie radni komuniści pobili się z radnymi innych ugrupowań, używając w bójce lasek i krzeseł. Kilka osób jest rannionych.

## Absurdalna nota.

Moskwa, 18 września.

(Tel. wł.) Główny urząd polityczny wydał komunikat urzędowy o sprawie Sawinkowa. W komunikacie tym powiedziano między innemi, że rząd sowietów powinien zgłosić do władz polskich pretensje z powodu przepuszczenia Sawinkowa przez granicę polską za fałszywym paszportem. W tej sprawie komisarjat do spraw zagranicznych opracowuje specjalną notę.

## Krótkoterminowe bilety skarbowe.

Warszawa, 18 września.

(Tel. wł.) Ministerjum skarbu wyda w tych dniach rozporządzenie o biletach skarbowych. Będą to krótkoterminowe zobowiązania skarbu państwa na ogólną sumę 75 miljonów złotych.

Posiadać one będą prawa papierów pupilarnych.

## Sprawa o zajścia listopadowe w Lublinie.

Lublin, 18 września.

(Tel. wł.) Sąd okręgowy lubelski zwrócił się do krakowskiego sądu o przesłanie aktów w sprawie procesu o zajścia listopadowe. Akta te potrzebne są do procesu przeciwko redaktorowi „Ziemi lubelskiej" o drukowanie stronniczych relacji z wypadków krakowskich.

## Koniec strajku metalowców w Wiedniu.

Wiedeń, 18 września.

(Tel. wł.) Konferencja przewodniczących i mężów zaufania robotników metalowych ratyfikowała już prowizoryczną umowę z przedsiębiorcami. Do jutra nastąpi przyjęcie układu również ze strony przemysłowców. Poszczególne mniejsze przedsiębiorstwa podjęły już pracę. Normalna praca ma się rozpocząć w piątek.

## Austrja nie wstąpiła do małej ententy.

Wiedeń, 18 września.

(Tel. wł.) Dzienniki tutejsze zaprzeczają kategorycznie wiadomości, podanej przez „Deutsche Allg. Ztg." jakoby Austrja miała wstąpić do małej ententy i jakoby uratwienia, osiągnięte przez Austrję w Genewie miały być wynikiem tego ustępstwa ze strony Austrji na rzecz sprzymierzonych.

## Walki uliczne w Sofji.

Belgrad, 18 września.

(Tel. wł.) Według wiadomości w związku z zamordowaniem przywódcy macedończyków, Aleksandrowa, doszło na ulicach do regularnej walki pomiędzy policją i wojskiem a komunistami, z którymi Aleksandrow był w kontakcie. Rozruchy zostały zdławione.

## Poseł Morell w Wilnie.

Wilno, 18 wrzesień.

(Tel. wł.) Członek parlamentu angielskiego Morell, bawiący w Wilnie złożył wizytę delegatowi rządu p. Władysławowi Raczkiewiczowi.

## Proces polityczny w Budapeszcie.

Wiedeń, 18 września.

(Tel. wł.) Z końcem bieżącego miesiąca odbędzie się w Budapeszcie wielki proces polityczny przeciwko 20 węgierskim politykom, oskarżonym o zdradę stanu. Oskarżeni, którzy żyją na emigracji, przeważnie w Wiedniu, surowo krytykowali obecny rząd węgierski. Z Budapesztu przybyło tu 4-ch adwokatów celem porozumienia się z oskarżonymi w sprawie ich obrony.

## Bolszewicy atakują pogranicze rumuńskie.

Bukareszt, 18 września.

(Tel. wł.). Sowiecka banda dywersyjna zaatakowała dwie wioski na pograniczu sowiecko-rumuńskiem.

Straż graniczna rumuńska zmusiła napastników do odwrotu.

## Wolność sowiecka.

Moskwa, 18 września.

(Tel. wł.) „Ekonomiczeskaja Żyzń" uskarża się na warunki pracy „speców" czyli fachowców, pozostających na służbie sowieckiej. W znacznej większości fachowcy ci stanowią element apolityczny, zajęty wyłącznie pracą fachową. Jednakże fachowcy nie mogą całkowicie poświęcić się pracy zawodowej, gdyż stoją temu na przeszkodzie warunki materjalne, zwłaszcza zaś niezabezpieczona przyszłość oraz otaczająca ich atmosfera nieufności. Fachowiec w służbie sowieckiej znajduje się w stanie wiecznej obawy i wszędzie widzi wrogów. Wrogami tymi, pomijając bezpośrednie zwierzchnictwo i wyższe organy sowieckie, są: miejscowy komitet fabryczny, jaczejki partji komunistycznej oraz przeróżne komisje. Atmosfera ta krępuje działalność fachową „speca", który obawia się wystąpić z jakąkolwiek inicjatywą. Dla przykładu autor przytacza, iż w jednej z fabryk — z powodu oszalowania deskami nieczynnej maszyny — poczęto wytykać fachowcom, iż konserwują oni maszyny dla dawnych właścicieli. Gdy przestraszeni fachowcy polecili maszynę odsłonić, wymawiano im z kolei zaniedbanie własności ludowej.

## Pogoda na dziś.

Na północy kraju zachmurzenie i możliwe drobne opady, w środku kraju i na zachodzie — pogodnie. Na południu i w górach dosyć pogodnie. Naogół cicha, mglista pogoda i dość ciepło.

## Giełda.

Warszawa, 18 września.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18¹/₂
Funt — 23,30
Paryż, za 100 fr. — 27,90
Szwajcarja, za 100 fr. — 98,30

Włochy, za 100 lirów 22,90
Praga czeska, za 100 k.—15,55.
Wiedeń, za 100 tysięcy koron. austrj.—7,32½.
Bony złote — 0,88.
Pożyczka dolar. — 2,98
Rubel złoty — 2,75.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 18 września.
Dolary 5,59,
1 złoty 1,08

AKCJE (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 18.9.1924)

Bank Dyskontowy 6,15
„ Handl. 8,00
„ dla Handl. —
„ Handl. Poz. 2,80
„ Zjedn. Ziem. Pol 2,00
„ Zw. Sp. Zarobk. 7,00
„ Kredytowy —
„ Przem. War. —
„ Przem. Lwów 0,52
„ Zw. Ziemian —
„ Zachodni 2,00
Borkowski —
Ćmielów —
Chodorów —
Czersk 0,77
Cegielski 0,82
Cukier 5,07
Cerata —
Częstocice 2,95
Elektryczność —
Firlej 0,40
Fitzner —
Gosłowice 2,00
Grodzisk —
Haberbusch 5,88
Hurt —
Jabłkowscy 0,22
Klucze 0,31
Kijewski 0,29
Korek —
Konopie 0,60
Lilpop 0,81
Łazy 0,17
Modrzejów 6,75
Michałów 0,72
Norblin 0,94
Nobel 2,35
Orthwein 0,26
Ostrowieckie 9,15
Ostrowite —
Puls 0,42
Polska Nafta —
Parowozy 0,42
Pocisk 2,25
Pol. Tow. Elektr. —
Pustelnik —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Loyd —
Rudzki 1,74
Rohn 0,40
Siła i Światło 0,65
Starachowice 3,23
Strem —
Spirytus 2,75
Sole 5,60
Spiess 1,36
Skóry —
Syndykat 2,25
Unja —
Ursus 2,55
Węgiel 7,70
Wildt —
Zieleniewski 11,00
Zawiercie 40,00
Zgierz 3,00
Zach. Tow. —
Żyrardów 32,00
Żegluga 0,21

W dobrach Bosowice w powiecie Stopnickim jest do sprzedania

**tysiąc metrów siana**

prześlicznie zebranego, przedniego gatunku po cenach targowych do zebrania na miejscu lub z odstawą do stacji kolejki Chmielnik-Jędrzejów. Siano może być prasowane.
1636-3

## „CORSO“. POLSKI OBRAZ! „CORSO“.

Od wtorku 16-go do niedzieli 21 września r. b. wł. demonstrowany będzie POLSKI dramat życiowy w 7 aktach p t.:

# Tragedja Zniesławionej

Zapłać ale nie pieniędzmi.
Feralne słowa, powiedziane przez parobka do młodej dziewczyny, córki dziedzica, które zaważyły na jej losie, które stały się mottem do obrazu.
W rolach głównych występują polscy artyści warszawskich scen „Kinostudja“:
Zofja Jaroszewska, Antoni Piekarski, M. Maszyński, K. Majlicki, M. Waszyński.
Reżyserja: Wiktor Biegański. 1603-3
Do obrazu przygrywa specjalnie zastosowana orkiestra.
Początek ostatniego seansu punktualnie o godzinie 9 m. 45 wiecz.
Ceny miejsc: 1 zł. balkon 70. dziecinne 40 gr.

## Ogłoszenie.

W poniedziałek 22 września b. r. o godzinie 3 ej po południu odbędzie się sprzedaż przez licytację bryczki parokonnej w dobrym stanie w Czeladzi na placu Straży Ochotniczej (remiza). Warunki licytacji na miejscu.

1638 Zarząd Straży Ochotniczej.

## Szkoła Tańców.

Tańce najmodniejsze — Tańce Narodowe.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić szan. Publ. iż przyjmuje w dalszym ciągu zapisy na

**Kursa Tańców** 1655-2

**przy ul. Piłsudskiego l. 3 w Sosnowcu**

codziennie od godz. 6-ej wiecz. do godz. 8-ej wiecz.

**pod kierow. znanego prof. Karola Wrzeszcza.**

Kurs składa się z 24 lekc., za cały kurs tańców cena dla pań 15 zł., dla panów 20 zł.

## Jedna proba wystarczy

by się przekonać o **odmładzających** własnościach leczniczego **KREMU TALMA,** który zadziwiająco szybko przywraca cerze czarującą świeżość i trwały młodociany wygląd **Krem Talma** usuwa zmarszczki, piegi, liszaje, wągry i t. p. braki oraz zabezpiecza cerę od **szkodliwych wpływów atmosfery.** Do nabycia w skł. apt.: Jagiełłowicza, Kwiatka Frydeckiego, Reinera Szpigla, Lancmana i inn. 1338-2

# Zarząd Towarzystwa pomocy dla biednych chrześcijan w Dąbrowie Górniczej

niniejszym zawiadamia, że ogólne zebranie Członków odbędzie się 21 go b. m. t. j. w niedzielę o godzinie 4 ej po południu w szkole starej (W-go Kocota) obok kościoła, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania.
2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
3) Ustalenie wysokości składki Członkowskiej.
4) Wybory Członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
5) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków następne zebranie odbędzie się dnia 28 go b. m. t. j. w niedzielę **w tymże lokalu o godzinie 3 ej po południu** i bez względu na ilość przybyłych osób będzie prawomocne. 1649

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż w Zagórzu, w młynie Tow. Handl. „Wieliska“ w dniu 7 października 1924 r. o godz. 11 ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji: auta osobowego, auta ciężarowego, koni, wozów, i inne, należących do Tow. Handl. „Wieliska“, oszacowanych w sumie 3000 zł.

1631 Komornik **Mikutowicz.**

## UDZIELAM lekcji gry fortepianowej

początkującym i zaawansowanym,
**Wiadomość: 3-go Maja 28 sień 3-cia I p. m. 24.** 1637 2

## DARMO!!!

**Każdy Czytelnik dostaje PREMJE na UDZIAŁ w 10-ej PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ, gdzie główna wygrana 250,000 złotych.**
Prospekt i katalog wysyła się po otrzymaniu znaczka 50 groszy.
Składnica S. JACOBSOHN, Warszawa, Grzybowska nr. 31/21. Skrz. poczt. 370
1538—1

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż.
5 groszy za wyraz.

Skrzypce szkolne, futerały, smyczki i mandoliny włoskie okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja“ w Sielcu. 1398-3

Z powodu zmiany interesu sprzedam sklep spożywczy z urządzeniem w dobrym punkcie. Wiadomość „Iskra“. 1575-3

Sprzedam harmonję chromatyczną stolikową. Dąbrowa, Staro-Dąbrowska 20, Madej. 1643-3

Sprzedam dwa domy dwu-piętrowe Wiadomość „Niemce“, ul. Feliks nr. 117. Dębski Ksawery. 1646

Na raty, maszyny do szycia po cenach konkurencyjnych, na dogodne, długo terminowe wpłaty. Z prowincji wystarcza zawiadomienie kartką korespondencyjną. Pełnomocnik firmy „Brzozowski i S-ka“ w Sosnowcu. Jan Tatara, Sosnowiec-Pogoń, ul. Lisia nr. 1. 1639

Sprzedam okazyjnie otomanę dywanową, kozetkę i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro. 1654

### Posady i prace.
Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Kierownik-spółdzielca, z gruntowną znajomością księgowości i formowaniem bilansów, jak również znajomością działów kolonjalnego i manufakturowego poszukiwany od 1-go października do prowadzenia spółdzielni, eksploatującej jednocześnie i piekarnię. Tylko siły rutynowane i pierwszorzędne, mające za sobą kilkoletnią praktykę na stanowiskach kierowniczych, zechcą kierować swe zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw do Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców „Wysoka“ poczta Łazy, Starostwo Będzińskie. Zgłoszenia nieuwzględnione — zostaną bez odpowiedzi. 1562-1

Przyjmę zaraz dwóch pracowników fryzjerskich. Będzin, Małachowskiego 52, Kwinciński. 1624-1

Dziewczynki dobre i czysto robiące guziczki niciane znajdą zajęcie. Do odstąpienia kółka do guziczków różnych wielkości. Dąbrowa, Ogrodowa 9, m. 3. 1645-2

### Lokale.
5 groszy za wyraz

POKOJU z osobnym wejściem i elektrycznem oświetleniem poszukuję. Płacę za rok z góry. Zgłoszenia w adm. „Iskry“. 1618

Potrzebne 3 pokoje z kuchnią. Wiadomość: Bank Udziałowy, Dąbrowa. 1644

Poszukuję pokoju umeblowanego w śródmieściu lub poza miastem. Może być przy rodzinie z oddzielnem wejściem. Czynsz z góry na rok. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod „Pokój“. 1650

### Różne.
5 groszy za wyraz.

Lekcje RYSUNKÓW TECHNICZNYCH. Dąbrowa, Kr. Jadwigi 7. Lembrzyński. 1589 1

Dnia 10 września 1924 roku zginął mi patent VIII kat. przem. Wolbendler Chaim. 1599-1

Udzielam lekcji muzyki tylko zaawansowanym. 3-go Maja 13, I p. 1602-2

Poszukuję garażu, lub placu na garaż. Zgłoszenia Dulowski, Cukiernia Warszawska. 1647-3

### Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Abram Zelinger zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. przez magistrat m. Sosnowca, książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i pieniądze. 1566-1

Grzywna Jan zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU Sosnowiec i legitymację zw. metalowców. 1571-1

15/IX 1924 r. skradziono w sklepie? w Sosnowcu książki kasy chorych na imiona: Franciszka Sitkiewicza, Edwarda Sobisia, Ignacego Wichłacza i dwa bloki zgłoszeń do kasy chorych, wydane przez przedsiębiorstwo budowlane Kellera, które się unieważnia. 1581

Zgubiono portfel, zawierający kartę cyrkulacyjną na imię Teodor Schwarz z Siemianowic, G. Śl., oraz 20 złp. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do administracji. 1585-1

Gomółka Juljan zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Miechów. 1587-1

Przybylski Mieczysław zgubił legitymację zasiłkową, wyd. przez magistrat m. Dąbrowy. 1598-1

Gola Ludwik zgubił kartę demobilizacji, wyd. przez 3 dyon Grodno, należącej do PKU Miechów. 1590-1

Łaczny Stefan zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec, oraz książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora“. 1591-1

Stępień Antonina zgubiła kartę z ksiąg ludności, wyd. przez gm. Kozłów, oraz fotografię. 1592-1

Kaleciński Stanisław zgubił książeczkę kasy chorych wyd. przez kop „Flora“. 1593-1

Kulawczyk Tekla zgubiła wyciąg ludności, wyd. przez gm. Wawrzyńczyce, legitymację z biura pośrednictwa pracy na zapomogę, oraz kartę zapomogową i książkę na emeryturę, wydaną przez magistrat miasta Sosnowca. 1542-1

Zgubiono kartę uwolnienia, rocznik 1899, Mikołaja Szymczyka z Dobrakowa, gm. Kidów, pow. olkuskiego, wydaną przez PKU w Miechowie. 1604-2

Zgubiono książeczkę wojskową rocznik 1901, Jakóba Płoszaja z Dobrakowa, gm. Kidów, pow. olkuskiego, wyd. przez PKU w Miechowie i kartę demobilizacji, wyd. przez dowództwo 44 p. p. w Równach. 1605-2

Kazimierze Roszlik skradziono wyciąg z ksiąg ludności, wyd. przez gm. Ruda Maleniecka i kartę kasy chorych. 1606-2

Strzelczykowi Janowi skradziono dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Częstochowy i metrykę urodzenia. 1612-2

Orłowi Kazimierzowi skradziono portfel zawierający książeczkę wojskową, wydaną przez P K U Będzin, legitymację członkowską, metryki urodzenia dzieci Ottona i Józefa, pokwitowania na pieniądze ze stow. spożywców i 160 złotych. Uprzejmie proszę p. złodzieja o zwrot dokumentów do „Iskry“, lub do I kom. p.p. 1614 2

Sady Stanisław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 1623-2

Frejewski Antoni zgubił pieniądze i książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Częstochowa. Uprasza się dokument zwrócić do magistratu Czeladź, pieniądze proszę zatrzymać. 1625-2

Aleksandrowi Chabrynowi skradziono portfel, zawierający 120 zł., książkę wojskową, kartę demobilizacyjną, świadectwa wojskowe, legitymację związkową, Z. Z. M. i kartę kasy pośmiertnej. Uprasza się łaskawego p. złodzieja o zwrot papierów, pieniądze i portfel proszę zatrzymać, pod adres: Pogoń, ul. Cicha nr. 2. 1642-2

Borówka Teofil zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez 11 p.p., świadectwo ślubne, kartę pobytu i kontramarkę z kopalni „Hr. Renard“. 1640-3

Skowroński Tomasz zgubił książkę kasy chorych. 1638

Józef Lula zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec i wyciąg z ksiąg ludności przez mag. m. Sosnowca. 1641-3

Zginęła książeczka z kasy chorych, wydana przez kop. „Saturn“ na imię Nikodem Ciemniakowski. 1633

Roman Sochaczek zgubił zaświadczenie wojskowe, wyciąg z ksiąg ludności, metrykę urodzenia i metryki dzieci. 1653-3

Bryła Ludwik zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez komisję w Będzinie i tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gm. Rokitno. 1652-3

Pola Bren zgubiła dowód osobisty, wydany przez pow. Włoszczowa. 1596-2

Cieplak Franciszek zgubił kontramarkę, wydaną przez kop. „Hr. Renard“. 1610

Redaktor W. Mossiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dąbrowska Nr. 1.